

WPŁYW RÓŻNYCH KULTUR NA TWÓRCZOŚĆ ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO NA PODSTAWIE „DE REPUBLICA EMENDANDA”

Wszyscy badacze literatury staropolskiej zgadzają się, że Frycz jest najwybitniejszym umysłem wśród polskich pisarzy politycznych wieku XVI. Wiele mówiono o rozmaitych tezach autora *De Republica*, o ich związkach z ówczesną rzeczywistością polską, wreszcie o doniosłości ich w zestawieniu ze stosunkami polityczno-społecznymi kraju. Zajmowano się również obszernie genezą poglądów Frycza, źródło ich widząc już to w osobistych przekonaniach autora, nabytych w czasach studiów i obserwacji życia, już to w lekturze autorów klasycznych. Wszyscy krytycy, na ogół biorąc, widzą w Modrzewskim przedstawiciela poglądów humanistycznych, przesiąkniętego wpływami reformatorów religijnych, jak Melanchtona i Erazma z jednej strony oraz pisarzy klasycznych, zwłaszcza Platona i Cycerona, z drugiej. Uważając Frycza za bojownika o postęp (jakim jest niewątpliwie), przesiąkniętego ideałami świata starożytnego i humanizmu, zapomina się, że autor *Naprawy* kształtował swój umysł w okresie żywych jeszcze idei średniowiecza. Jakkolwiek jego zasady są bezwątpienia często rewolucyjnym przeciwstawieniem się owym mijającym hasłom, co zresztą sam przyznaje, charakteryzując swój stosunek do starych i nowych prądów w okresie studiów krakowskich, nasuwa się pytanie, czy zdołał on uwolnić się całkowicie spod wpływu dawnych idei. Kwestia ta wymaga gruntownych badań i nie da się wyczerpać w krótkim artykule. Jednakowoż postarajmy się rzucić na nią niecc światła na podstawie analizy głównego dzieła Frycza, jakim jest *De Republica emendanda*; pamiętać należy przecież, że Frycz pierwsze wiadomości czerpał na ławie uczelni krakowskiej, hołdu-

jącej w owym czasie całkowicie hasłem średniowiecznym, że przez kilka lat był współpracownikiem i powiernikiem prymasa Łaskiego. Trudno przypuścić, by jego umysł tak chłonny pozostał całkowicie oporny na owe wpływy. Nasuwa się przypuszczenie, że ten humanistyczny i najbardziej postępowy nasz pisarz wieku XVI nie musiał być wolny od owych wpływów. Czy tak było w rzeczywistości? Odpowiedzi niech dostarczą pewne zagadnienia wzięte z *De Republica emendanda*.

Pierwszą kwestią, wysuniętą przez autora *De Republica* zgodnie zresztą z tytułem dzieła, jest pojęcie i cel państwa. Według niego państwo to społeczność zorganizowana, złączona osobą jednego monarchy i jednymi prawami; celem tej społeczności jest zapewnienie swym członkom maksimum szczęścia, a warunkiem tegoż zgodne współzycie wszystkich obywateli, oparte na wysokim wyrobieniu moralnym. Moralność to zasadniczy czynnik kształtowania się stosunków w państwie. Tezy wymienione nie są nowe, wyznawało je średniowiecze w swym poglądzie na istotę i cel państwa, poglądzie przejętym jeszcze od Arystotelesa, a sprecyzowanym przez św. Tomasza z Akwinu.

Drugim zagadnieniem ogólnym, jakim zajmuje się Frycz, jest rola prawa i stosunek jego do monarchii. Tutaj Modrzewski stoi na skrajnie przeciwnym stanowisku niż wyrażone przez Macchiavela w *Il Principe*, a wyznawane równocześnie przez teoretyków zachodnich, a więc na stanowisku przeciwstawiającym się pojęciom wyrosłym na tle nowej kultury. Dla autora włoskiego najwyższym autorytetem w państwie zgodnie z zasadą Ulpianusa „*Voluntas principis suprema lex esto*” jest wola monarchy, a jego interes najważniejszym interesem państwa. Temu despotycznemu pojęciu władzy przeciwstawia się Modrzewski, uważający za najwyższy autorytet nie wolę królewską, ale prawo, któremu sam monarcha musi się poddać. W dodatku prawo to ma być tworem nie jednostki, lecz całego społeczeństwa. Można by wysuwać różne źródła owego poglądu na rolę prawa, tutaj jednak chodzi nam wyłącznie o wykazanie, że Frycz różni się całkowicie od teorii wyznawanych przez ówczesnych czołowych teoretyków politycznych Zachodu.¹⁾

¹⁾ Należy zaznaczyć, że to ujęcie roli prawa było zgodne z ówczes-

Te dwa ogólne, teoretyczne zagadnienia to tylko wstęp do problemów szczegółowych, jakimi Frycz zajmuje się w dalszym ciągu swego dzieła. Celem jego jest danie wszystkim klasom społecznym i poszczególnym jednostkom praktycznych wskazówek, jak stworzyć owo idealne w jego pojęciu państwo i jak osiągnąć ów wskazany we wstępnych uwagach cel. Wszyscy badacze Modrzewskiego zgadzają się, że obejmuje on swoimi zainteresowaniami wszelkie dziedziny i przejawy życia państwowego, omawia zagadnienia kulturalne, religijne, społeczno-polityczne i ekonomiczne.

Rzucmy tylko okiem na niektóre z nich, by przekonać się, jaki jest stosunek naszego autora do współczesnych jemu i przeszłych prądów.

Frycz głosi zasadę średniowieczną o boskim pochodzeniu władzy królewskiej, zaznaczając równocześnie, że władzę tę otrzymuje monarcha od społeczeństwa. Tę tradycyjną teorię o pochodzeniu władzy rozszerza na urzędników. Zgodnie z pojęciem religijnego charakteru władzy Modrzewski uzależnia należyte jej wykonanie od pomocy nadprzyrodzonej i od posiadania cnót moralnych. Te zasady są podstawą jego krytyki wszelkich stosunków panujących wśród społeczeństwa polskiego. One też każą mu potępić ówczesne prawodawstwo, stosunki społeczne, sposób sprawowania urzędów a nawet stosunki międzynarodowe, które według niego winny oprzeć się przede wszystkim na wzajemnej miłości bliźniego. Ze stosunkami międzynarodowymi łączy Frycz swoje uwagi o wojnie. Jakkolwiek jego sądy nie zawsze są jasne w swych definicjach, widoczne jest, że zupełnie wyraźnie rozróżnia on wojnę słuszną od niesłusznej. Zasada ta wprawdzie korzeniami swymi sięga kultury średniowiecznej, jednakowoż można by zrobić uwagę, że jest ona wyznawana przez wszelkie kierunki oparte na humanitaryzmie, dążące do osiągnięcia szczęścia ludzkości nie drogą zaborczych, imperialistycznych wojen, ale drogą pokoju. Zupełnie jednak wyraźnie nawiązuje Frycz do średniowiecza, mówiąc o warunkach zwycięstwa. Co prawda wykazuje tutaj niejaką znajomość

nią opinią gminu szlacheckiego, a było wynikiem ewolucji stosunków społecznych i politycznych, których podłożem była walka szlachty o władzę.

sztuki wojennej, zwraca uwagę na wykształcenie zawodowe dowódców i żołnierzy, mówi nawet szczegółowo o zajęciach żołnierskich i o technicznym przygotowaniu wojny, jednakowoż ostateczny wynik działań wojennych uzależnia z jednej strony od samego charakteru wojny (słuszna czy nie), z drugiej od moralnej wartości żołnierzy i od pomocy Bożej. Zasada to nie nowa w czasach pisania *Naprawy*. Wyrosła ona z uniwersalizmu i z przepojonej poglądami chrześcijańskimi kultury średniowiecznej, a świadczy ona, że i w tym wypadku nie umiał Frycz wyzwolić się z wpływów mijającej epoki.

Może najbardziej charakterystyczne są uwagi publicysty polskiego o zagadnieniach ekonomicznych, w nich bowiem najlepiej uwydatnia się jego stosunek do ówczesnych prądów.

Na Zachodzie rodzi się w tym czasie nowe pojęcie pracy i zysku w związku z epokowymi odkryciami geograficznymi, z rozwojem handlu i przemysłu a wreszcie z rodzącym się, a związanym z nowymi warunkami ekonomicznymi kapitalizmem. Dobra materialne zdobywają wartość same w sobie, rodzi się pogoń za zyskiem, handel staje się samoistnym źródłem zarobku. Modrzewski nie hołduje owym nowym zasadom, chociaż bezpośrednio nie zwalcza ich ani z nimi nie polemizuje. On tylko rozwija swoje na ten temat poglądy. Dla niego praca jest karą zesłaną przez Boga za grzechy a równocześnie środkiem doskonalenia się. Zaznacza przy tym silnie, że praca jest jedynym źródłem godziwego dochodu. Potrzebę handlu ogranicza on do przedmiotów pierwszej potrzeby, koniecznych dla podtrzymania i rozwoju życia. Potępia wszelki zbytek, uważając zaspokojenie koniecznych potrzeb życiowych za ideał (jakże daleki jest w tym wypadku od ducha Renesansu, którego jedną z cech jest wystawność i zbytek). Nie uznaje zysków osiągniętych z pośrednictwa handlowego, uważa, że zapłata należy się jedynie za czas włożony w transakcję handlową i za polepszenie towaru.

Uznaje on wreszcie prawo do własności prywatnej, jednak uważa ją za środek do zaspokojenia niezbędnych wyłącznie potrzeb; nadmiar zysków każe oddawać na cele społeczne. Modrzewski różni się tą zasadą nie tylko od poglądów wyrosłych z ducha

Renesansu, ale także od teorii pisarzy starożytnych. Niektórzy badacze literatury, jak np. Stanisław Kot chcieliby widzieć w pojęciach ekonomicznych Frycza wpływ autorów klasycznych zwłaszcza Arystotelesa. Jeżeli jednak porówna się pojęcia owych pisarzy o handlu i pracy z poglądami polskiego autora, uwidacznia się między nimi zasadnicza różnica. Autor *Polityki* na przykład potępiał pośrednictwo handlowe i był jego przeciwnikiem, inni pisarze starożytni kwestią pracy nie zajmowali się, uważając, że pracować godzi się tylko członkom warstw niższych i niewolnikom. Modrzewski tak w jednym jak i w drugim wypadku wykazuje zasadnicze różnice. Potępia on handel jako transakcję przeprowadzoną dla zysku, nie jest jednak przeciwnikiem handlu w znaczeniu szerszym, mianowicie pojętego jako wymiana towaru. Co więcej uznaje jego godziwość, jeśli celem handlarza jest zaspokojenie potrzeb, a więc ułatwienie życia społeczeństwu. Z tego wynika, że jego pojęcie handlu nie zgadza się ani z poglądami starożytności, ani współczesnych mu pisarzy Europy zachodniej. Podobnie różni się od starożytnych w pojęciu pracy, uważając ją za godziwą i słuszną, a nawet za konieczną dla każdego członka społeczeństwa.

Z tych kilku przykładów przytoczonych tutaj wynika jasno, że Frycz wyraźnie ulega wpływowi ideałów i pojęć średniowiecznych i jest z nimi silnie związany.

Nie wolno jednak z powyższego wysnuwać wniosków, że Frycz jest „człowiekiem średniowiecza”. Tworzy on na przełomie dwóch okresów, co wyraźnie odbiło się na jego poglądach. Gdy jedno z jego tez odpowiada całkowicie pojęciom średniowiecznym, inne albo im przeczą, albo też wybiegają poza nie, odzwierciedlając ducha nowych czasów. Dowodem niech znowu będzie kilka przykładów zaczerpniętych z głównego jego utworu.

Badacze średniowiecza i Renesansu zgadzają się na ogół, że pisarze średniowieczni wyprowadzali swe teorie metodą dedukcyjną, podczas gdy teoretycy humanistyczni swe twierdzenia wyprowadzali z obserwacji faktów, to ostatnie np. podkreślane jest u Machiavela jako nowość i jako przeciwstawienie się metodzie uznawanej w średniowieczu. Otóż Modrzewski łączy obie metody przy tworzeniu swego dzieła. Swoje ogólne uwagi wyprowadza ze z góry

przyjętych zasad, szczegółowe zaś wskazówki opiera na zaobserwowanych faktach. To czerpanie materiału z autopsji jest widoczne w całym dziele Modrzewskiego. W ten sposób teorię sprowadza niejako na grunt praktyczny i przystosowuje do aktualnych stosunków polskich. Ta metoda zastosowana przez autora *De Republica* jest w porównaniu z zasadami scholastyki czymś nowym, wyrosłym już z krytycyzmu i indywidualizmu renesansowego. Równocześnie to połączenie dwóch metod pozwoliło Fryczowi uwolnić się od dogmatyzmu, a stało się podstawą zasadniczej cechy jego dzieła, jaką jest praktyczność i umiarkowanie.

Podobny związek Frycza z nowymi prądami można zauważyć w jego poglądach ekonomicznych. Mimo łączności jego teorii o pracy, handlu, zysku i kapitale ze średniowieczem, daje on wyraz zasadom nie spotykanym u zwolenników uniwersalizmu, a będącym wynikiem nowych stosunków gospodarczych. W średniowieczu ingerencja państwa w życie jednostek była bardzo ograniczona; organa państwowe nie zajmowały się również handlem i rzemiosłem — to należało wyłącznie do cechów i korporacji. Zmianę wprowadził rodzący się na zachodzie merkantylizm, domagający się od państwa ścisłej kontroli, wydania dokładnych przepisów normujących handel zewnętrzny i wewnętrzny. Równocześnie powstający nacjonalizm każe państwu wnikać we wszelkie przejawy życia jednostki, badać jej zajęcia, wydatki i postępowanie. Całe życie gospodarcze ma być podporządkowane interesom państwowym. Polskiej myśli politycznej obca była opieka państwa nad społeczeństwem, któremu pozostawiono całą troskę o interesy, zwłaszcza gospodarcze. Modrzewski zrywa z tradycją w Polsce, domagając się nawet osobnych urzędników mających specjalne prerogatywy i uprawnionych do bardzo szczegółowej interwencji w życie obywateli. Podobnie żąda starannej opieki państwa nad handlem, przepisów określających ceny towaru oraz rodzaj importowanych artykułów itp. Wprawdzie cel Modrzewskiego jest nieco inny niż zwolenników nowych poglądów; jak zawsze tak i tutaj okazuje się moralistą, gdyż za główny cel tych przepisów uważa nie dobro państwa, ale ochronę jednostki przed wyzyskiem i walkę z szerzącym się zepsuciem, na drugim dopiero miejscu stawia

interes publiczny. Sama jednak myśl o daleko posuniętej ingerencji państwa w życie obywateli jest nowością w literaturze polskiej, jest przeciwstawieniem się dotychczasowej praktyce, a wreszcie dowodem silnego wpływu zachodnich prądów na sposób myślenia polskiego pisarza. Co prawda daleko idącej ingerencji państwa w życie jednostki domagał się już Arystoteles i Platon, jednakowoż należy podkreślić zbieżność poglądów Modrzewskiego nie tylko ze zdaniem owych pisarzy, ale także z rodzącymi się wówczas teoriami. Należy wreszcie zaznaczyć, że Frycz stosunków zależności jednostki i państwa nie pojmuje jednostronnie, uzależnia on bowiem nie tylko jednostkę od państwa (co zgodne jest zresztą z jego zasadą praworządności), ale i na odwrót państwo od jednostki, zachowanie się bowiem tej ostatniej wpływa na pomyślność pierwszego.

Niemniej silnie uwydatnia się wpływ nowych prądów w poglądach Modrzewskiego na naukę. Nie pomija on milczeniem wybitnego znaczenia nauki dla rozwoju stosunków społecznych i politycznych a nawet religijnych, mimo że cnotcie przypisuje decydującą rolę. Od rządców państwa wymaga gruntownej i wszechstronnej wiedzy, uzależniając od niej zdolność kierowania państwem. Silny nacisk kładzie na zdobywanie wiedzy przez obserwację faktów i autopsję, stąd też zaleca podróże zagraniczne i przyglądanie się obcym zwyczajom jako jeden z ważnych środków kształcenia się. Zdobywanie wiedzy wszechstronnej, opartej na autorach greckich i rzymskich, uważa za warunek pełni rozwoju osobowości ludzkiej, w czym tak bardzo zgodny jest z ogólnym pojęciem humanizmu. Zrozumienie dla nauki każe Fryczowi troszczyć się o poziom i rozwój szkół. Szkoły według niego winny znaleźć się pod specjalną opieką państwa. Dla zrozumienia rewolucyjności tego poglądu należy pamiętać o rozwoju szkolnictwa w średniowieczu, kiedy to niemal wyłącznym opiekunem szkół był kościół, a wykształcenie według ogólnego przekonania winno być przymiotem wyłącznie duchownych.

Mówiąc o idealnych kierownikach państwa Modrzewski uległ wpływom humanizmu, w którym szeroko rozwodzone się o idealnym człowieku. Pojęcie idealnego monarchy stworzył już Platon

i jego poglądy, przesiąknięte ideą chrześcijańską średniowiecza i myślą humanizmu renesansowego, przystosowane do warunków polityki polskiej, spotykamy w *Naprawie*.

Nowe stanowisko polskiego moralisty uwydatnia się może najbardziej w omawianiu kwestii religijnych. Według niektórych autorów francuskich (Henryk Sée i A. Rebillon) humanizm chrześcijański to krytyczne badanie tekstów Pisma św. i dążność do przywrócenia czystego, ewangelicznego chrześcijaństwa pierwszych lat po Chrystusie. Temu pogładowi uległ również nasz autor; tak go ten ruch pochłonął, że poświęcił mu większą część swego życia, porzucając tak zajmujące go w jego karierze pisarskiej zainteresowania polityczne i społeczne.

Odrębnej oceny wymagają społeczne poglądy Modrzewskiego. Słusznie podkreślają ich oryginalność wszyscy badacze Frycza. Społeczne jego teorie trudno zamknąć w jednym światopoglądzie. Nie znajdują one wzoru w zdaniach myślicieli starożytnych, są rewolucyjnością i oryginalnością odbiegają od średniowiecza, różnią się wreszcie od współczesnych stosunków panujących tak w Polsce, jak w innych krajach Europy. Na Zachodzie bowiem humanizm wywołał skutki wręcz przeciwne niż w Polsce. Tam obalili ideę ogólnie - ludzkiej społeczności chrześcijańskiej, zastępując ją pojęciem państwa narodowego, dbającego wyłącznie o własne interesy, a stąd kolidującego często z innymi organizmami politycznymi. Wynikiem tego było stworzenie silnej centralnej władzy, która podporządkowała sobie życie jednostek, krępując ich wolę i bynajmniej nie sprzyjając rozwojowi myśli demokratycznej. W Polsce proces rozwoju życia politycznego poszedł w całkiem innym kierunku. Szlachta polska zyskuje coraz większą władzę, a chociaż przemiany te sięgają swymi początkami poprzedniego okresu, znajdują one silną podniechęć w prądach humanizmu. Ruch ten jednak przyniósł wyłącznie korzyści stanowi szlacheckiemu, inne warstwy nie tylko że nie poprawiły swego bytu, ale przeciwnie — utraciły wszystkie dotychczasowe swobody. Najwięcej straciła warstwa chłopska, która faktycznie zrównana została niemal ze stanem niewolniczym. Nie mógł więc Modrzewski znaleźć źródeł

swych poglądów ani we współczesnych poglądach, ani w stosunkach polskich.

Trzeba przyjąć, że rewolucyjne niejednokrotnie teorie i żądania społeczne mają źródło w nim samym, w przejściu się przez niego z jednej strony etycznymi poglądami średniowiecza, z drugiej humanistycznym hasłem o wartości jednostki i jej osobowości.

Obrona warstw niższych nie była obca średniowiecznej literaturze europejskiej. Kaznodziejstwo, szczególnie francuskie i niemieckie piętnowało ucisk ludu, a czyniło to w imię hasła miłości chrześcijańskiej i miłosierdzia. Wytworem myśli chrześcijańskiej jest idea braterskiej miłości i poświęcenia się dla biednych i nieszczęśliwych. Ten sam czynnik wysuwa Modrzewski — i on stale powołuje się na nakaz Chrystusa, na wspólne pochodzenie wszystkich od Boga, na groźbę wiecznej kary za brak miłosierdzia i opieki nad biednymi. Ponadto jednak bierze w obronę jednostkę z racji jej prawa do swobodnego rozporządzania swoją osobą. To jest powodem jego żądania, by zniesiono sądy patrymonialne i „przypisanie do ziemi”. Równość prawna wynikająca z poszanowania godności ludzkiej jest obok równości moralnej i religijnej decydującym czynnikiem w kształtowaniu się stosunków społecznych. Ten pogląd Frycza jest dowodem jego przejścia się hasłami humanizmu, które w każdym człowieku każe widzieć osobę mającą prawo do swoistego rozwoju i do poszanowania przez innych jej praw. To też jest źródłem jego swoistego poglądu na szlachectwo i jego przymioty. Modrzewski pierwszy z polskich pisarzy rozwiązał problem społeczny na tle religijnym, politycznym, prawnym i ekonomicznym. Połączył teorię średniowieczną o równości wobec Boga i o potrzebie miłosierdzia z hasłami humanistycznymi o wartości człowieka, o jego prawie do pełnego rozwoju osobowości i o równości wobec prawa. Można go dzięki temu nazwać prekursorem tych wszystkich, którzy po nim walczyli o zmianę ustroju społecznego w imię hasła humanistycznych, przepojonych etyką chrześcijańską.

Jeszcze jedno zagadnienie wiąże naszego autora z nowymi prądami, mianowicie jego nauka o państwie. Wprawdzie w swej istotnej treści opiera się on na, przejętych zresztą z teorii staro-

żytych, poglądach średniowiecznych. Wsuwa bowiem, jak już zaznaczyliśmy, umoralnienie społeczeństwa jako główny cel organizacji państwowej, a byt jej uzależnia właśnie od wysokiego poziomu etycznego obywateli, jednak podkreśla on bardzo silnie obowiązki jednostki względem państwa. To ostatnie nie stanowi jeszcze samo celu, któremu należy podporządkować indywidualne zadania i interesy jednostki, jest jednak organizacją, której dobro winno być jedną z naczelných pobudek odpowiedniego życia członków społeczeństwa. Dobro Rzeczypospolitej obok nakazu Chrystusa jest według autora *Naprawy* czynnikiem najistotniejszym w normowaniu się stosunków między klasami i między jednostkami. Modrzewski porzuca tutaj uniwersalistyczne dążenia średniowiecza do stworzenia jednej społeczności chrześcijańskiej o charakterze międzynarodowym; zastępuje ją myślą o silnej ojczyźnie, która dba wprawdzie o szczęście i cnotę swych obywateli, ale równocześnie zależna jest w swym rozwoju od osobistego i społecznego życia swych członków. W takim sformułowaniu poglądów można dopatrywać się połączenia idei starożytnych, podkreślających tak silnie znaczenie cnoty oraz poglądów średniowiecznych, które przepoity przejęte ze starożytności idee etyką chrześcijańską, z nowymi poglądami na państwo jako autonomiczny twór, wymagający od swych obywateli pewnych ofiar dla swego rozwoju. Modrzewski nie posuwa się tak daleko jak autor włoski, nie każe poświęcać interesu jednostki dla interesu publicznego, jednoczy jedynie te teorie, i przez ich syntezę tworzy nowy, swoisty pogląd na rolę państwa i jego obywateli.

Te ogólne uwagi o tezach Modrzewskiego pozwalają stwierdzić, że pisząc swoje główne dzieło, pozostawał pod wpływem różnorodnych czynników, i to nie tylko starożytnych i humanistycznych, ale również średniowiecznych i współczesnych jemu faktów historycznych.

Celem tego artykułu nie jest wyczerpująca analiza genezy poglądów największego pisarza społeczno-politycznego Polski szesnastowiecznej. Zresztą kwestia genezy poszczególnych tez każdego autora jest zawsze bardzo skomplikowana. Pisarz bowiem ulega różnym wpływom i trudno z całą pewnością orzec, które

w nim przeważają. Sądy autora można by nazwać wypadkową wszelkich wpływów zewnętrznych i wewnętrznych przeżyć. Chciałem tylko wskazać na zbieżności niektórych tez Modrzewskiego z poglądami różnych okresów. Z tej zbieżności wynika, że polski autor nie może być uważany ani wyłącznie za przedstawiciela humanizmu, ani średniowiecza. Jasne jest również, że nie wszystko zawdzięczał on wpływom pisarzy sfarozżytnych. Modrzewski, piszący na przełomie dwóch okresów, jest niejako przedstawicielem dwu odrębnych kultur.

Dopiero po stwierdzeniu tego faktu poglądy Frycza przedstawiają się w pełnej barwie jako wypadkowa wielu czynników, a przede wszystkim jako owoc jego zmysłu obserwacyjnego i jego myśli twórczej, czerpiącej obficie z przeszłości i z rodzących się nowych prądów. Zaslugą jego jest, że umiał te różne wpływy uzgodnić, a praktyczne z nich wnioski przystosować do aktualnych stosunków w kraju.